

Sygn. akt I ACa 464/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie: SA Dorota Ochalska - Gola (spr.)

del. SO Marzena Kluba

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. w Ł. rozprawie

sprawy z powództwa **Bogusława W.**

przeciwko **Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 10 lutego 2016 r. sygn. akt X GC 485/15

**oddala apelację.**

Sygn. akt I ACa 464/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa B. W. przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę 5.600 zł oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne:

B. W. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w R. w zakresie rzeczoznawstwa majątkowego i pośrednictwo w obrocie nieruchomościami i jest wpisany do Centralnej Ewidencji i (...) o Działalności Gospodarczej pod numerem (...).

Pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jest wpisany do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...).

W lutym 2015 roku do powoda jako rzeczoznawcy majątkowego zgłosił się jego stały klient R. O. celem zlecenia powodowi wyceny nieruchomości, której był właścicielem. Wycena wymagana była do sprzedaży dwóch działek i wykreślenia obciążającej je hipoteki. R. O. nabył nieruchomość, która następnie została podzielona na 20 odrębnych działek. Na nabycie nieruchomości R. O. zaciągnął kredyt, którego zabezpieczeniem była hipoteka ustanowiona rzecz

Banku (...). Po podziale nieruchomości hipoteka obciążała każdą z nowopowstałych nieruchomości. R. O. sprzedawał nieruchomości i za każdym razem występował do Banku o wykreślenie hipoteki. Do wykreślenia hipoteki konieczne było sporządzenie wyceny nieruchomości, a wyceny dokonywał powód. W marcu 2010 roku powód na zlecenie R. O. wycenił 17 nieruchomości przy ulicy (...) w Ł., w kwietniu 2013 roku – 9 nieruchomości oraz 6 nieruchomości, w lipca 2014 roku – 8 nieruchomości oraz 6 nieruchomości. Operat szacunkowy sporządzany był jeden dla kilku działek stanowiących odrębne nieruchomości.

Po udaniu się do (...) S.A. R. O. został poinformowany przez pracownika banku - doradcę klienta - A. K. o zmianie zasad dotyczących wycen nieruchomości. Wycena miała być dokonana za pośrednictwem firm zewnętrznych, z którą współpracują rzeczoznawcy majątkowi, przez rzeczoznawcę wybranego przez klienta z listy rzeczoznawców majątkowych, wskazanej przez (...) S.A. Kwota wyceny za działkę wynosiła 400 zł, zaś w przypadku gdy nie doszło do podpisania umowy klient nie ponosił żadnych kosztów. Wycenę nieruchomości zlecał bank, a nie klient banku.

Następnie klient powoda telefonicznie odwołał zlecenie wyceny nieruchomości przez powoda.

Pismem z dnia 24 lutego 2015 roku skierowanym do powoda pozwany bank wyjaśnił, że w zakresie procesu wyceny nieruchomości zobowiązany jest do stosowania zasad wynikających z „Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie zarządzania ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie”, wydanej przez Komisję Nadzoru Finansowego w czerwcu 2013 roku. Na podstawie przepisów Prawa bankowego bank może żądać od kredytobiorcy przedłożenia dokumentów i informacji niezbędnych do dokonania oceny tej zdolności, a przyjęte przez bank rozwiązania dają gwarancję akceptacji wyceny rzeczowego zabezpieczenia i nie narażają na dodatkowe koszty związane z brakiem akceptacji wyceny. Ponadto pozwany poinformował, iż w przypadku negatywnej decyzji banku i nieudzieleniu wnioskowanego finansowania bądź rezygnacji kredytowej, to bank ponosi wszelkie koszty związane z oceną zabezpieczenia na nieruchomości, w tym z jej wyceną, wobec czego działania takie nie stanowią naruszenia ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

W piśmie z dnia 25 lutego 2015 roku powód skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 5.600 zł w terminie 7 dni tytułem utraconego wynagrodzenia za wycenę 14 nieruchomości klienta R. O., powołując się na nielegalną zmwę pozwanego banku z firmą (...), pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wezwanie zostało przesłane do wiadomości do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

W odpowiedzi na powyższe wezwanie, pełnomocnik pozwanego, pismem z dnia 10 marca 2015 roku odmówił uznania zgłoszonych roszczeń i zapłaty żądanej kwoty, oświadczając, iż Bank (...) nie zawierał żadnych porozumień, których skutkiem lub celem byłoby ograniczanie dostępu do rynku, bądź eliminowanie z rynku jakiegokolwiek przedsiębiorcy, wobec czego nie znalazł podstaw do odpowiedzialności odszkodowawczej Banku.

Pismem z dnia 20 marca 2015 roku powód - B. W. wraz z B. G. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą B. G. Agencja (...), reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, skierowali do pozwanego banku wezwanie do niezwłocznego zaniechania wskazanych czynów nieuczciwej konkurencji, stosowania praktyk ograniczających konkurencję oraz stosowania praktyk polegających na naruszeniu zbiorowych interesów konsumentów.

Pozwany nie dokonał zapłaty żądanej kwoty 5.600 zł na rzecz strony powodowej.

W dniu 9 listopada 2015 roku Bank (...) S.A. wystosował do powoda „pismo ostrzegawcze” w związku z rozpowszechnianiem przez powoda w mediach ogólnopolskich i społecznościowych informacji na temat przymuszania klientów do zlecenia operatu szacunkowego rzeczoznawcy wskazanemu przez bank, wzywając jednocześnie powoda do zaniechania naruszeń prawa godzących w dobre imię (...) Banku (...) oraz do natychmiastowego (tj. w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania pisma) usunięcia ze wskazanych serwisów internetowych wpisów godzących w dobre imię banku.

W rozważaniach Sąd Okręgowy przyjął, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że dochodzone roszczenie powód wywodził przede wszystkim z przepisów art. 15 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2003, Nr 153, poz. 1503, j.t. ze zm.), powołując następnie również szereg pozostałych przepisów tj. art. 3 ust. 1 i 2, art. 12 ust. 2, art. 14 ust. 1, art. 15 ust. 1 pkt 2, art. 15 ust. 2 pkt 1, art. 15 ust. 2 pkt 2 u.z.n.k.

Sąd Okręgowy podkreślił, że obowiązek wskazania i udowodnienia istnienia zagrożenia interesów innych uczestników rynku obciąża występującego z zarzutem nieuczciwej konkurencji, a zatem powoda, zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 6 k.c. Powód nie zdołał wykazać, że pozwany dopuścił się czynów nieuczciwej konkurencji, bowiem strona powodowa nie wykazała, aby działania pozwanego były sprzeczne z prawem lub z dobrymi obyczajami. Nadto nie powoływał się na żadne naruszenie zasad powszechnie obowiązujących. Dodatkowo powód nie wykazał również spełnienia kolejnej przesłanki wynikającej z art. 3 u.z.n.k. zezwalającej na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności deliktowej - mianowicie zagrożenia lub naruszenia jego interesu lub interesu klienta. Sąd Okręgowy uznał za bezpodstawne twierdzenie, że zachowanie pozwanego doprowadziło do utraty renomy przez powoda jako rzeczoznawcy majątkowego. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło, by powód utracił swoją dobrą pozycję na rynku. Z zeznań świadka R. O. wynikało, że zrezygnował on z korzystania z usług wyceny nieruchomości przez powoda, ponieważ to bank przejął na siebie dokonanie wyceny, tj. zlecenie wykonania wyceny podmiotowi wybranemu przez bank, jako zleceniodawcę. W ocenie sądu Okręgowego z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby pozwany nakłaniał kredytobiorcę do rezygnacji z usług powoda, czy narzucał zlecenie wykonania wyceny innemu podmiotowi. Bank przejął bowiem na siebie wycenę nieruchomości w związku ze złożonym przez kredytobiorcę wnioskiem o wykreślenie hipoteki. Skoro bank zleca wykonanie wyceny, wybór wykonawcy spoczywa na zleceniodawcy. Kwestia rozliczeń pomiędzy bankiem, a kredytobiorcą, w szczególności obciążenia kredytobiorcy prowizją za wykonaną wycenę nie może przesądzać o dopuszczeniu się przez bank czynu nieuczciwej konkurencji.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, że działanie pozwanego, polegające na zleceniu wyceny we własnym imieniu rzeczoznawcom wybranym przez Bank, spowodowało zagrożenie naruszenia interesu powoda. Pozwany nie wypełnił przesłanek wskazanych w art. 3 u.z.n.k.

Powód nie wskazał także na żadne przeszkody stawiane przez pozwanego, które miałyby charakter samoistny, a prowadziłyby do ograniczenia lub wyłączenia swobody działalności gospodarczej powoda. Nie udowodnione również zostało, że działanie pozwanego stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji z art. 15 ust. 1 pkt 2 oraz art. 15 ust. 2 pkt 1 i 2 u.z.n.k., a zatem że może być również kwalifikowane jako ograniczenie w istotny sposób lub wyłączenie możliwości dokonywania przez klienta zakupu u innego przedsiębiorcy lub stworzenie sytuacji powodujących pośrednio lub bezpośrednio narzucenie klientom przez podmioty trzecie konieczności dokonania zakupu u danego przedsiębiorcy lub u przedsiębiorcy, z którym dany przedsiębiorca pozostaje w związku gospodarczym. W tym przypadku powód ograniczył się do postawienia zarzutu, nie definiując pojęcia rynku właściwego, nie wyjaśniając na czym miałyby polegać w tym przypadku pełny dostęp do rynku, na czym zaś jego ograniczenia. Z zeznań świadków A. K. oraz R. O. nie wynika, aby pozwany konkretnie odnosił się do odmowy przyjęcia wyceny nieruchomości sporządzonej przez powoda - B. W., ze względu wyłącznie na jego osobę. Pozwany nie odmówił przyjęcia wyceny, lecz wskazał, że sam zleci wykonanie wyceny. Jak podała świadek A. K., wynikało to ze zmiany przepisów wewnętrznych banku dotyczących zasad wycen nieruchomości. Bank podkreślił, że sam zleca sporządzenie operatu, przyjmując na siebie formalności i w związku z tym podjął współpracę z wybranymi w drodze przetargu firmami, mającymi w swej ofercie usługę wyceny nieruchomości, przekazując następnie zlecenia wykonania operatu bezpośrednio do jednej ze wskazanych firm współpracujących. Z instrukcji dla pracowników banku przedłożonej przez pozwanego wynika, że do tych firm należą: (...) sp. z o.o. spółka komandytowa, (...) sp. z o.o. spółka komandytowa oraz (...) sp. z o.o., które świadczą usługi na terenie całego kraju.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że czyny nieuczciwej konkurencji zdefiniowane w art. 15 u.z.n.k. można popełnić tylko umyślnie ze względu na to, że polegają one na osiągnięciu określonego skutku. Powód, wbrew dyspozycji przepisu art. 6 k.c., nie wykazał, że wybór rzeczoznawcy przez Bank (...) S.A. było działaniem celowym, nakierowanym na

ograniczenie powodowi dostępu do rynku. W związku z czym, Sąd pierwszej instancji uznał, że działanie pozwanego nie miało na celu utrudniania powodowi dostępu do rynku i tym samym nie stanowiło czynu nieuczciwej konkurencji.

Sąd Okręgowy wskazał także, że odmowa współpracy z przedsiębiorcą sama w sobie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji. Dopiero jeśli dochodzi do nieuzasadnionych różnic, które w efekcie utrudniają dostęp dyskryminowanego do rynku, zostają spełnione przesłanki czynu nieuczciwej konkurencji. Powód jednak nie wykazał, aby działania pozwanego miały charakter dyskryminujący. Postępowanie dowodowe nie wykazało, że pozwany miał na celu wymuszenie na kliencie powoda- R. O. wyboru jako kontrahenta innego rzeczoznawcy majątkowego. Zachowanie polegające na wymuszaniu na klientach określonych decyzji rynkowych polega na wywieraniu na nich wpływu, który charakteryzuje się tak znaczną intensywnością, że adresat nie ma możliwości dokonania alternatywnego wyboru lub w danych okolicznościach alternatywa, jeśli nawet jest, ma znaczenie marginalne. Wymuszanie wiąże się zatem ze stosowaniem przymusu wobec klienta. W niniejszej sprawie nie można uznać, że pozwany wymusił na kliencie powoda skorzystanie z usług konkretnego, innego rzeczoznawcy majątkowego. Działanie pozwanego wiązało się ze zmianą wewnętrznych przepisów banku i nie utrudniało powodowi dostępu do rynku, albowiem mógł on skierować swą ofertę do innych kontrahentów.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że istnienie interesu w dochodzeniu ochrony przed czynami nieuczciwej konkurencji nie jest wystarczające do dochodzenia przewidzianej w ustawie ochrony. Należy jeszcze wykazać naruszenie albo zagrożenie tego interesu. Zagrożenie może, choć nie musi, doprowadzić do wystąpienia szkody. Nie może być to tylko stan hipotetyczny, niebezpieczeństwo powstania szkody musi być bowiem skonkretyzowane co do realności wystąpienia, jak i osoby naruszciciela. Chodzi zatem o zespół faktów, który cechuje się tym, że pociąga za sobą zwiększone niebezpieczeństwo powstania szkody. Ponieważ wystąpienia zagrożenia nie sposób udowodnić tak ściśle, jak w wypadku wystąpienia szkody, za wystarczające należy uznać przedstawienie faktów i dowodów, które stanowią o naruszeniu zasad konkurencji, rzeczą sądu jest zaś ich ocena pod kątem realności wystąpienia tego zagrożenia. Sąd Okręgowy uznał, że powód B. W. nie udowodnił w żaden sposób istnienia zagrożenia dla jego interesów, wywodząc, że jednorazowe odwołanie zlecenia wyceny przez jego klienta mogło w sposób decydujący wpłynąć na pozycję powoda na rynku rzeczoznawców majątkowych czy też postrzeganie przez innych klientów. Powód nie udowodnił jakoby wiadomość o tym fakcie dotarła do jego rzeczywistych lub potencjalnych innych kontrahentów, a jedynie w ten sposób mogłoby dojść do naruszenia lub zagrożenia jego renomy. Powołał się tylko na przypadek długoletniej współpracy z klientem R. O., nie wykazując jednak by miało to jakieś przełożenie na jego odbiór jako profesjonalisty, ponadto całkowicie gołosłowne pozostały twierdzenia powoda jakoby firma (...), z którą współpracuje pozwany, była „bandytą gospodarczym” (jak to podkreślał powód), fałszowała dokumenty czy też działała na zasadzie „kontaktów z osobami wysoko postawionymi z banku”.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że należałoby zgodzić się z twierdzeniami pozwanego, iż umowy zawierane przez Bank nie miały charakteru tzw. porozumień horyzontalnych, gdyż Bank nie zawierał umów ze swoimi konkurentami na rynku właściwym (innymi bankami), a jedynie z przedsiębiorcami świadczącymi na jego rzecz usługi wyceny nieruchomości. Ponadto koszty owych usług były ponoszone przez Bank z własnych środków i nie były automatycznie przenoszone na klientów- kredytobiorców- bowiem klienci ponosili koszty wyceny (tj. koszty związane z oceną zabezpieczenia na nieruchomości), tylko w przypadku zawarcia umowy kredytu, które zawierały się w przychodach Banku uzyskiwanych z tytułu prowizji, pobieranych od kontrahentów na podstawie zawartej umowy, co znalazło się również w treści § 3 ust. 1 pkt 6 umowy kredytu. W przypadku negatywnej decyzji Banku i nieudzielenia wnioskowanego finansowania, bądź rezygnacji kredytowej, to Bank ponosił wszelkie koszty związane z oceną zabezpieczenia na nieruchomości, w tym z jej wyceną.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że uzgodnienia dokonane w jakiegokolwiek formie między przedsiębiorcami, dla uznania, iż stanowią zakazane porozumienie, muszą zawierać ustalenia dotyczące stosowania praktyki, która jest zabroniona i zmierza do naruszenia swobodnej konkurencji rynkowej i przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów nawet jeśli zamierzony cel nie zostanie osiągnięty. Ponadto brak jest informacji, aby uczestnictwo pozwanego w zakazanym porozumieniu zostało stwierdzone przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dokonanych w postępowaniu antymonopolowym na podstawie informacji dostarczonych przez

powoda, który był inicjatorem postępowania. Wobec tego okoliczność uczestniczenia pozwanego w zakazanym porozumieniu budzi wątpliwości Sądu.

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenia przez pozwanego przepisu art. 3 ust. 1 u.z.n.k. Postawienie zarzutu opartego na klauzuli generalnej wymaga zdefiniowania przez powoda czynu nieuczciwej konkurencji spełniającego przesłanki określone tym przepisem, jednak nie sypizowanego w przepisach szczególnych art. 5 – 17 u.z.n.k. Tymczasem powód ograniczył się w istocie do postawienia zarzutu, nie uszczegóławiając go i nie przedkładając wystarczających dowodów na poparcie swej tezy. Powoływane przez powoda wydruki mailowe czy też pisma (...) Stowarzyszenia (...) nie stanowiły wystarczającej podstawy dla uznania, aby pozwany popełnił zarzucane mu czyny nieuczciwej konkurencji. W efekcie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można uznać, że powództwo mogło być uzasadnione naruszeniem art. 3 ust. 1 u.z.n.k.

Sąd pierwszej instancji uznał zatem, że nie zaistniały przesłanki do uznania zachowania strony pozwanej za czyn nieuczciwej konkurencji, zarówno w rozumieniu art. 15 ust. 1 u.z.n.k., jak i klauzuli generalnej z art. 3 ust. 1 u.z.n.k. W konsekwencji nie zaistniały podstawy do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Dodatkowo Sąd Okręgowy odniósł się do przesłanki wysokości szkody, której naprawienia domagał się powód. Zgodnie z art. 18 ust. 1 u.z.n.k. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej czynem nieuczciwej konkurencji jest skonstruowany na zasadach ogólnych, w rozumieniu przepisów regulujących ogólne zasady naprawienia szkody z Kodeksu cywilnego oraz przepisów dotyczących przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za czyny niedozwolone (art. 415 i n. k.c.).

Powód precyzując swoje roszczenie w piśmie z dnia 5 października 2015 roku zaznaczył, że wnioskuje o przyznanie odszkodowania tytułem utraconego wynagrodzenia na skutek naruszenia przez (...) S.A. przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Szkodę należy rozumieć tak, jak formułuje to art. 361 § 2 k.c., tj. stratę (damnum emergens) oraz utracone korzyści (lucrum cessans). Utracone korzyści obejmują część majątku poszkodowanego, o którą się jego aktywa nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie owe zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Poszkodowany powinien zatem wykazać, że utracona korzyść była realna (wysokie prawdopodobieństwo) nie tylko obiektywnie, biorąc pod uwagę model starannego przedsiębiorcy, ale także, że była ona realna w konkretnej, indywidualnej sytuacji poszkodowanego.

W ocenie Sądu Okręgowego, strona powodowa nie udowodniła wysokości poniesionej szkody. Powód bowiem określił wartość przedmiotu sporu na kwotę 5.600 zł (licząc 14 nieruchomości klienta x kwotę 400 zł - jako koszt wyceny za pośrednictwem firmy zewnętrznej współpracującej z Bankiem). Na rozprawie w dniu 4 grudnia 2015 roku powód podał, że wycena nieruchomości u niego kosztowałaby około 3.000 zł, natomiast na rozprawie w dniu 8 lutego 2016 roku podał, że klient zapłaciłby za wycenę kwotę 3.200 zł, podając, że miał wykonać wycenę 16 działek. Ponadto poinformował, że koszt wykonania operatu szacunkowego u niego za 20 działek wynosił 4.000 zł. Natomiast świadek R. O. podał, że za wycenę u powoda płacił około 400-600 zł. W tym względzie, jak i co do liczby nieruchomości podlegających wycenie zaistniały znaczne rozbieżności w twierdzeniach powoda w stosunku do samych zeznań świadka R. O.. Ze złożonych przez powoda wyciągów z operatów szacunkowych również nie wynika jaki był koszt poszczególnych wycen. Powód wnosząc o utracone wynagrodzenie nie wykazał w żaden sposób w jakiej wysokości, za jaki okres takie wynagrodzenie utracił, bądź też jak na jego przychód wpłynęło przedmiotowe jednorazowe odwołanie zlecenia wyceny nieruchomości przez klienta R. O.. Dodatkowo należy podkreślić, że utracone wynagrodzenie nie jest równoznaczne z utraconą korzyścią majątkową. Wynagrodzenie stanowi przychód, zaś utraconą korzyścią jest dochód, który powód by osiągnął gdyby wykonał usługę. Tym samym koniecznym byłoby odliczenie od wynagrodzenia kosztów ponoszonych przez powoda w związku z wykonaną usługą. Powód tymczasem żądając utraconego wynagrodzenia nie powołał żadnych dowodów pozwalających na wyliczenie rzeczywiście utraconej korzyści (czyli przychodu pomniejszonego o koszty uzyskania przychodu).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako niezasadne.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu :

1. naruszenie prawa procesowego:

a. art. 229 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie, że fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną nie wymagają dowodu, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości,

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego,

c. art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy celem zasądzenia pozwanemu odpowiedniej sumy według własnego uznania, pomimo stwierdzenia że utrudnionym jest ściśle udowodnienie wysokości żądania,

d. art. 231 k.p.c. poprzez nie uznanie za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo iż wnioski takie można było wyprowadzić z innych ustalonych faktów w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie na jakich dowodach oparł się Sąd I instancji ustalając stan faktyczny oraz przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

2. naruszenie prawa materialnego:

a. art. 15.1.2) ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez nie uznanie tego czynu za sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający interesy konsumentów, co stanowi niewłaściwą wykładnię;

b. art. 15.1. ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z art. 4.9) ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów - poprzez błędne uznanie definicji "rynku właściwego" jako tożsamą z definicją "rynku", co stanowi niewłaściwą wykładnię art. 15.1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji;

c. art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przez niewłaściwe zastosowanie,

d. art. 18.1.4) ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez jego niezastosowanie,

e. art. 101.1. Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej poprzez jego niezastosowanie;

f. art. 22. Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie;

g. art. 32.2. Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie;

h. art. 76 Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie;

i. art. 95.1 Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie;

j. art. 8.1. ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym poprzez jego niezastosowanie;

k. art. 35.1 ustawy o kredycie konsumenckim poprzez jego niezastosowanie;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść wyroku,

4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

5. niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności.

W następstwie wywiedzionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa, bądź uchylenie orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie do pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

W świetle przepisu art. 187 § 1 k.p.c. powództwo identyfikowane jest przez żądanie i jego podstawę faktyczną. Dokładnie określone żądanie pozwu oraz przytoczenie okoliczności faktycznych je uzasadniających, wyznaczają przedmiot rozpoznania i rozstrzygnięcia Sądu. W rozpatrywanej sprawie powód w uzasadnieniu pozwu wskazał, że domaga się naprawienia szkody spowodowanej zachowaniem strony pozwanej wypełniającym znamiona czynu nieuczciwej konkurencji, którego efektem była w dniu 25 lutego 2015 r. rezygnacja R. O. z usług powoda w zakresie wyceny nieruchomości i w rezultacie utrata spodziewanego przez apelującego wynagrodzenia. Przy tak zakreślonym przedmiocie sporu, w świetle przepisów art. 15 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. rzeczą powoda było zatem wykazanie, że istotnie po stronie pozwanej miało miejsce zachowanie kwalifikowane jako czyn nieuczciwej konkurencji, że zachowanie to pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z uszczerbkiem majątkowym, którego wynagrodzenia skarżący się domaga, a nadto, iż po stronie B. W. wystąpiła określonej wysokości szkoda.

Sąd pierwszej instancji obszernie i przekonująco wyjaśnił, że w realiach sporu powód nie sprostował temu obowiązkowi dowodowemu wynikającemu z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., a przywołane w apelacji zarzuty nie podważają tego trafnego stanowiska.

Przed wszystkim całkowicie chybione pozostają podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Zakreślając podstawę faktyczną sporu, Sąd Okręgowy z pewnością nie uchybił normie art. 229 k.p.c. Argumenty przedstawione na poparcie zarzutu naruszenia tego przepisu zdają się wskazywać, że apelujący błędnie interpretuje zakres i przesłanki zastosowania art. 229 k.p.c., bowiem dla wykazania, że doszło do jego naruszenia odwołuje się do zeznań świadka R. O. twierdząc, że dowód ten potwierdza wszystkie istotne fakty w rozumieniu art. 227 k.p.c., a pozwany nie przedstawił dowodu przeciwnego. Tymczasem w myśl powołanego przepisu nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Przepis art. 229 k.p.c. wprost zwalnia od obowiązku dowodzenia, jeżeli przeciwnik procesowy przyznał określoną okoliczność faktyczną. Nie dotyczy on zatem oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, czy też stanowiska, jakie przeciwnik procesowy zajmuje co do ich wiarygodności lub mocy dowodowej. W niniejszym postępowaniu nie zachodziły przesłanki dla czynienia ustaleń faktycznych z odwołaniem do art. 229 k.p.c. W świetle odpowiedzi na pozew, gdzie wyraźnie wskazano, że strona pozwana zaprzecza twierdzeniom pozwu, trudno uznać, że pozwany Bank przyznał jakąkolwiek okoliczność faktyczną istotną dla rozstrzygnięcia sporu, a zwłaszcza to, że B. W. utracił wynagrodzenie w określonej wysokości na skutek nakłaniania R. O. do niedokonywania zakupu usług u powoda.

Chybiony pozostaje także zarzut naruszenia przepisu art. 231 k.p.c. Dla jego uzasadnienia powód ponownie odwołuje się do wybiórczo wybranych dowodów i elementów stanu faktycznego i nie wskazuje, jakie inne relewantne prawnie fakty należałoby z nich wyprowadzić w drodze domniemania faktycznego. Podkreślić należy, że wbrew wywiodom apelacji, przepis art. 231 k.p.c. zawiera wyłącznie definicję ustawową domniemania faktycznego, rozumianego jako sąd, którego treścią jest uznanie określonego faktu (istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy) za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z zasad logiki i doświadczenia z innych, ustalonych już faktów. W żadnym razie nie odnosi się natomiast do oceny prawnej określonych faktów i subsumcji ustalonych okoliczności faktycznych pod normę prawa materialnego, z której skarżący wywodził roszczenie pozwu.

Zamierzonych skutków procesowych nie wywołuje również zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut uchybienia powołanej normie prawa procesowego może odnieść skutek jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego

wyroku ma tego rodzaju braki, że nie można na jego podstawie ocenić, na jakich okolicznościach faktycznych Sąd się oparł, dlaczego takie a nie inne rozstrzygnięcie zapadło, jaki był tok rozumowania Sądu i jakie przyczyny legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. W realiach sporu Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wskazał, na jakich dowodach oparł ustalenia faktyczne i w należycie umotywowany sposób wyjaśnił przyczyny oddalenia powództwa. To, że apelujący nie podziela tej argumentacji, nie oznacza, że został naruszony przepis art. 328 § 2 k.p.c.

Niezasadny pozostaje również zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie nie odpowiada treści wskazanego przepisu. O naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów można bowiem wnioskować jedynie wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Prawidłowo postawiony zarzut naruszenia wskazanej normy prawa procesowego powinien wskazywać, z jakich przyczyn określone dowody zostały przez Sąd Okręgowy wadliwie ocenione lub dlaczego wskazanym dowodom Sąd niezasadnie odmówił mocy dowodowej. Takiej argumentacji próżno szukać w apelacji strony powodowej. Powód nie wyjaśnia, które dowody i z jakich przyczyn Sąd Okręgowy ocenił wadliwe, a koncentruje się wyłącznie na przedstawieniu własnych ustaleń faktycznych opartych na subiektywnej oceny dowodów.

Wypada także zaznaczyć, że w myśl art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Fakt jest istotny w rozumieniu powołanego przepisu, jeżeli dotyczy przedmiotu procesu oraz ma znaczenie prawne w tym sensie, że jego ustalenie jest konieczne z punktu widzenia normy prawnej, która miałaby zastosowanie do stanu faktycznego przedstawionego przez strony. Oznacza to, że jeżeli powoływane fakty nie mają takiego znaczenia, nie powinny być przedmiotem badania w toku postępowania dowodowego (tak SA w Łodzi w wyroku z dnia 15 kwietnia 2016 r. w sprawie I ACa 1518/15, LEX nr 2044383).

Jeśli zatem w realiach sporu powód wywodził konkretne roszczenie odszkodowawcze z faktu rozwiązania przez R. O. zawartej z nim umowy, to istotne były przyczyny tego stanu rzeczy i ewentualne zachowania strony pozwanej, które do tego doprowadziły, a nie ogólne zasady postępowania z klientami pozwanego Banku przy zawieraniu umów kredytowych. Między zarzucanym pozwanemu Bankowi czynem nieuczciwej konkurencji a szkodą, której naprawienia dochodzi powód, musi bowiem istnieć związek przyczynowy- skutkowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Apelujący zdaje się przy tym nie dostrzegać, że sprawcą zarzucanego w pozwie czynu zdefiniowanego w art. 15 ust. 1 pkt 2 u.z.n.k. może być tylko przedsiębiorca, a nie jego pracownik, który w określony sposób interpretuje obowiązujące regulacje wewnętrzne. Innymi słowy, dla oceny przesłanek tak definiowanego czynu nieuczciwej konkurencji nie jest miarodajne określone przekonanie pracownicy pozwanego Banku, ale rzeczywista treść wewnętrznych przepisów, które w rozpatrywanej sprawie – o czym będzie mowa w dalszych rozważaniach – wcale nie wykluczają możliwości wykonania operatu szacunkowego na zlecenie klienta Banku, przez podmiot przez niego wybrany.

Warto także wskazać, że argumentacja powoda w ramach analizowanego zarzutu niejednokrotnie nie przystaje do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Tak np. Sąd Okręgowy wprost ustalił, że wycena nieruchomości wykonana na zlecenie Banku miała kosztować 400 zł i był to całkowity koszt operatu szacunkowego potrzebnego przy ocenie wniosku klienta o zwolnienie działek spod hipoteki. Z zeznań świadków A. K. i R. O. wprost wynika także, że to pozwany Bank zlecił wycenę. Wbrew oczekiwaniom skarżącego, dowód z dokumentu w postaci wzorca umowy kredytowej załączonego na kartach 162 – 165 akt pozostaje całkowicie bezprzedmiotowy dla rozstrzygnięcia. Przede wszystkim w toku postępowania nie ustalono treści rzeczywistej umowy łączącej R. O. z pozwanym Bankiem. Z załączonych do pozwu operatów szacunkowych wykonywanych na zlecenie R. O. już w 2010 r. można także zasadnie wnioskować, że umowa kredytu łącząca (...) S.A. została zawarta najdalej w 2010 r. i dotyczyła kredytu na nabycie nieruchomości. Tymczasem wzorzec umowy, do którego odwołuje się apelujący, dotyczy umowy kredytu mieszkaniowego (vide § 1 ust. 1 wzorca umowy) i stanowi załącznik do decyzji nr (...), a zatem został opracowany już po zawarciu umowy kredytowej istotnej z punktu widzenia rozstrzygnięcia.

Nie ma także racji powód twierdząc, że Sąd pierwszej instancji sprzecznie z dowodami ustalił, iż koszty wyceny nieruchomości pokrywa pozwany Bank. Tego rodzaju okoliczności wynikają wprost z zeznań świadka A. K., przy czym



w ślad za tym dowodem Sąd Okręgowy przyjął, że finansowanie wyceny przez Bank ograniczone jest do sytuacji, gdy nie dojdzie do planowanej czynności z udziałem klienta (np. udzielenia kredytu, wyrażenia zgody na wykreślenie hipoteki).

Chybiony pozostaje wreszcie ostatni zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 322 k.p.c. , za pomocą którego powód stara się w istocie podważyć prawidłowe stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż niezależnie od pozostałych przesłanek dochodzonego pozwem roszczenia, nie wykazał on także wysokości ewentualnej szkody. Wypracowana w judykaturze wykładania powołanej normy jednoznacznie wskazuje, że brak koniecznej inicjatywy dowodowej w zakresie okoliczności faktycznych, których wykazanie obciąża stronę, nie może być zastępowany przez działania sądu podejmowane w ramach art. 322 k.p.c. W rezultacie powołany przepis obejmuje tylko taki stan rzeczy, w którym powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona. Stosowanie art. 322 k.p.c. nie może być spowodowane beczynnością strony nie przejawiającej inicjatywy dowodowej i prowadzić do uchylecia się przez stronę od obowiązku przedstawienia dowodów, który na niej spoczywa (tak SN w wyroku z dnia 5 lipca 2013 r. w sprawie IV CSK 17/13, LEX nr 1396449; w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie II CSK 179/13; podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 31 marca 2014 r. w sprawie I ACa 1277/13, LEX nr 1474364). Z wykładni językowej tego przepisu, jak i jego wykładni systemowej wynika, że strona, zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu, powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (tak SN w wyroku z dnia 2 października 2015 r. w sprawie II CSK 662/14, LEX nr 1943212). Nie budzi wątpliwości, że przepis art. 322 k.p.c. nie ma także zastosowania, gdy dowody przedstawione przez stronę dla wykazania wysokości szkody nie są wiarygodne, a taki stan rzeczy wystąpił w rozpatrywanej sprawie. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał na wzajemną sprzeczność zeznań powoda oraz świadka R. O. co do wysokości umówionego wynagrodzenia, a także na brak wewnętrznej spójności twierdzeń samego apelującego co do wysokości poniesionej szkody i sposobu wyliczenia dochodzonego odszkodowania. Zasadnie także podkreślił, że szkoda w postaci utraconych korzyści nie może być utożsamiana ze spodziewanym wynagrodzeniem, którego powód nie uzyskał, bowiem w związku z rozwiązaniem umowy B. W. nie poniósł przecież żadnych wydatków związanych z opracowaniem operatu, które w razie realizacji zlecenia stanowiłyby element owego wynagrodzenia. Dodatkowo warto zauważyć, że wynagrodzenie brutto obciążone jest daninami publicznymi, które nie stanowią korzyści powoda. Jednocześnie, wobec twierdzenia, że apelujący zawarł umowę z R. O., nie sposób uznać, że wykazanie szkody było niemożliwe lub utrudnione. Należy zakładać, że obligatoryjnym elementem tej umowy było ustalone przez jej strony wynagrodzenie, a z racji wykonywanej w sposób stały działalności, powód miał możliwość wykazania potencjalnych kosztów wykonania zlecenia, które zaoszczędził.

Z rzekomymi uchybieniami na etapie dowodzenia i oceny dowodów wiążą się także kolejne zarzuty apelacji, dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść wyroku, sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niewyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Argumentacja powoda na poparcie wskazanych zarzutów sprowadza się ponownie do przedstawienia własnego stanu faktycznego opartego na subiektywnej ocenie dowodów i wyprowadzenia z wyrwanych z kontekstu wypowiedzi świadków korzystnych dla siebie wniosków. Skarżący nie przedstawił argumentacji wskazującej, że Sąd pierwszej instancji w toku postępowania wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy. Podkreślić przy tym należy, że nie zachodzi tego rodzaju sprzeczność, gdy Sąd poczynił ustalenia sprzecznie z materiałem dowodowym, który w procesie oceny dowodów odrzucił. Nie można, zatem Sądowi czynić zarzutów, gdy dokonał ustaleń faktycznych opierając się na niektórych dowodach, tj. tych, którym dał wiarę, jeżeli należycie umotywowował swoje stanowisko.

Ponownie także wypada przypomnieć, że dla oceny czy pozwany jako przedsiębiorca jest sprawcą czynu nieuczciwej konkurencji miarodajne jest zachowanie jego reprezentantów i rzeczywista treść wewnętrznych regulacji, a nie sposób postępowania jednego z pracowników Banku i jego interpretacja tych przepisów ,a tym bardziej dokonana przez klienta Banku wykładnia informacji uzyskanych od tego pracownika. Wbrew twierdzeniom świadka R. O., z zeznań świadka A. K. nie wynika, że ewentualny operat szacunkowy sporządzony przez powoda zostałby przez Bank odrzucony. Świadek

wskazywała jedynie, że w związku ze zmianą wewnętrznych przepisów, to Bank przejął na siebie czynności związane ze zleceniem wymaganej opinii rzeczoznawcy. Co jednak najistotniejsze, taki wniosek w żadnym razie nie wynika z dowodów w postaci uchwały Zarządu Banku (...)/ (...) z dnia 22 grudnia 2014 r. oraz z załącznika do uchwały Zarządu Banku (...)/ (...) z dnia 13 lutego 2015 r. w postaci „Zasad ustalania i aktualizacji wartości oraz kontroli nieruchomości i inwestycji”. W treści pkt 4 pierwszej z uchwał oraz w § 7 ust. 1 powołanych wyżej Z. wskazano, że wyłącznie na zlecenie Banku są sporządzane operaty szacunkowe i ekspertyzy jedynie dla nowo udzielanych kredytów i pożyczek hipotecznych. Natomiast w przypadku kredytów i pożyczek hipotecznych znajdujących się już w spłacie operat szacunkowy może być sporządzony na zlecenie kredytobiorcy, właściciela nieruchomości lub banku (§ 7 ust. 2 Z.). Bezsprzecznie w rozpatrywanej sprawie w przypadku klienta pozwanego Banku (...) w dacie wyrządzenia szkody mamy do czynienia z istniejącym od wielu lat zobowiązaniem kredytowym, a zatem z „kredytem w spłacie”. Z uchwał organu uprawnionego do reprezentacji strony pozwanej wprost wynika, że operat szacunkowy mógł być w takiej sytuacji sporządzony także na zlecenie kredytobiorcy. Ze wskazanych aktów wewnętrznych w żadnym razie nie wynika także, by kredytobiorca był ograniczony w wyborze osoby rzeczoznawcy. Tym samym całkowicie nieuprawniona jest teza apelacji, że we wskazanych wyżej uchwałach „...podjęto decyzję o uniemożliwieniu dostarczenia operatów szacunkowych przez kredytobiorców, które zakupili na wolnym rynku”, a zachowanie R. O. było prostym wykładnikiem takiej rzekomej decyzji pozwanego Banku.

Bez wpływu na wynik sporu pozostają również dywagacje powoda, co do zeznań świadka A. K. w zakresie przedmiotu wyceny zleconego przez Bank. Dla oceny szkody powoda nie ma bowiem znaczenia, w jakim zakresie strona pozwana zleciła dokonanie wyceny i ilu działek wycena ta dotyczyła. Irrelevantne prawnie jest jedynie to co było przedmiotem rozwiązywanej umowy między powodem a R. O.. W tym zaś zakresie twierdzenia wskazanego świadka i powoda pozostają sprzeczne, co trafnie dostrzegł Sąd pierwszej instancji.

Nie sposób także zgodzić się z powodem, iż Sąd Okręgowy uchylił się od wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. W obowiązującym modelu postępowania cywilnego nie jest rzeczą Sądu zastępowanie stron w czynnościach, do których obliguje je przepis art. 232 k.p.c. W szczególności Sąd nie jest zobowiązany do zarządzenia dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych, pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zarzucane przez apelującego niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia z pewnością nie może także polegać na rzekomym uchybieniu normie art. 322 k.p.c., a tak skarżący wydaje się motywować analizowany zarzut.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań należy przyjąć, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została zakreślona przez Sąd Okręgowy prawidłowo.

W konsekwencji nie doszło także do naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Część wskazanych przez apelującego norm nie znajduje w sprawie żadnego zastosowania, co wydaje się dostrzegać nawet sam powód.

Bez wątplenia oddalenie powództwa w rozpatrywanej sprawie nie było wynikiem niezastosowania art. 101 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 ze zm.). W myśl powołanego przepisu, niezgodne z rynkiem wewnętrznym i zakazane są wszelkie porozumienia między przedsiębiorstwami, wszelkie decyzje związków przedsiębiorstw i wszelkie praktyki uzgodnione, które mogą wpływać na handel między Państwami Członkowskimi i których celem lub skutkiem jest zapobieżenie, ograniczenie lub zakłócenie konkurencji wewnątrz rynku wewnętrznego, przy czym chodzi tu o rynek wewnętrzny definiowany zgodnie z art. 26 Traktatu (dawny art. 14), czyli obszar bez granic wewnętrznych, w którym jest zapewniony swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału, zgodnie z postanowieniami Traktatów. Bez potrzeby pogłębionych wywodów oczywista jest teza, że przepis art. 101 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej nie jest źródłem roszczenia odszkodowawczego powoda w rozpatrywanej sprawie.

Nietrafna jest także próba wzruszenia zaskarżonego wyroku za pomocą zarzutu naruszenia art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1528). Przepis ten wskazuje obligatoryjne elementy umowy o kredyt zabezpieczony hipoteką i trudno dociec, jakie zastosowanie winien znaleźć w realiach rozpatrywanej sprawy. Uzasadnienie omawianego zarzutu nie przystaje do treści powołanej normy, a co więcej powód po raz kolejny odwołuje się do wzorca umowy kredytowej, który – jak wyjaśniono wyżej – pozostaje całkowicie bezprzedmiotowy dla rozstrzygnięcia. Treść umowy kredytu łączącej R. O. z pozwanym Bankiem nie jest znana i nie była przedmiotem ustaleń Sądu pierwszej instancji. Z ustaleń nie wynika także, by zachowanie R. O., który rozwiązał umowę z powodem, podyktowane było treścią jego umowy z Bankiem. Bez znaczenia pozostaje wreszcie okoliczność, czy ostatecznie po wykonaniu wyceny na zlecenie strony pozwanej i udzieleniu zezwolenia na zwolnienie części działek od zabezpieczenia w postaci hipoteki, Bank obciążył swojego klienta kosztami wyceny.

Nie sposób zgodzić się z powodem, iż uchybienie Sądu pierwszej instancji polegało na niezastosowaniu art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 3). Podmiotem chronionym na gruncie wskazanej normy, a także uprawnionym do dochodzenia roszczeń przewidzianych w art. 12 powołanej ustawy jest konsument, a nie inny przedsiębiorca będący uczestnikiem obrotu gospodarczego. Tym samym powołana regulacja prawna nie może być źródłem roszczeń powoda.

Z uzasadnienia apelacji można wnioskować, że skarżący sam dostrzega nieskuteczność zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 184), bowiem na stronie 11 apelacji (k 216 akt) wprost wskazuje, że przepis ten nie stanowi podstawy roszczenia wywiedzonego w pozwie. Pogląd ten jest w pełni słuszny, bowiem przedmiotem dowodzenia i oceny Sądu pierwszej instancji nie były umowy zawierane przez pozwanego Bank ze wskazywanymi przez powoda przedsiębiorcami tj. (...) Spółka z o.o. Spółką Komandytową, (...) Spółka z o.o. Spółką Komandytową oraz (...) Spółka z o.o. na realizację usług w zakresie sporządzania i dostarczania wycen nieruchomości. Tymczasem powołany w apelacji przepis art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów mógłby mieć zastosowanie jedynie do tych umów i jedynie tego rodzaju porozumień dotyczy skutek z art. 6 ust. 2 powołanej ustawy. Powód nie formułował jednak roszczeń w związku z naruszeniem prawa konkurencji, nie domagał się stwierdzenia nieważności umów zawartych przez stronę pozwaną z (...) Spółka z o.o. Spółką Komandytową, (...) Spółka z o.o. Spółką Komandytową oraz (...) Spółka z o.o. i orzeczenia odszkodowania (private enforcement) w związku z naruszeniem zakazu z art. 6 ust. 1 powołanej ustawy.

W toku postępowania Sąd pierwszej instancji nie uchybił ponadto wskazanym w apelacji przepisom Konstytucji RP. Sąd Okręgowy w żaden sposób nie ingerował w swobodę działalności gospodarczej powoda. Wolność działalności gospodarczej, z której powód korzystał i nadal korzysta, nie została także naruszona przez to, że jeden z jego kontrahentów wycofał się z umowy. Nie została naruszona zasada równości wobec prawa i wyrażony w art. 32 ust. 2 zakaz dyskryminacji. Trudno uznać, że powód jest dyskryminowany przez to, iż przegrał proces z uwagi na bezzasadność roszczenia. Z pewnością o rzekomej dyskryminacji powoda nie świadczy okoliczność, że strony umowy kredytowej zdecydowały o zleceniu wyceny nieruchomości innemu podmiotowi.

Niezrozumiały pozostaje zarzut naruszenia art. 76 Konstytucji, którego adresatem są władze publiczne i który dotyczy ochrony konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Jak już wyżej wskazano, powód nie należy do kręgu tych osób i nie poszukuje ochrony na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Oczywiście bezzasadny pozostaje w końcu zarzut niezastosowania art. 95 ust. 1 Konstytucji RP, który wskazuje organy władzy ustawodawczej. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że źródłem obowiązku określonego zachowania podmiotu może być nie tylko ustawa, ale także łączące go z inną osobą ważne zobowiązanie.

Sąd Apelacyjny podziela także stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż w okolicznościach sporu powód nie wykazał przesłanek zastrzeżonych w art. 15 ust. 1 pkt 2 oraz art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (u.z.n.k.), co czyni niezasadnym zarzut naruszenia powołanych norm.

W myśl przepisu art. 15 ust. 1 pkt 2 u.z.n.k., czynem nieuczciwej konkurencji jest utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku przez nakłanianie osób trzecich do odmowy sprzedaży innym przedsiębiorcom albo niedokonywania zakupu towarów lub usług od innych przedsiębiorców. Wywody skarżącego przywołane na poparcie tego zarzutu oparte są na dwóch całkowicie błędnych założeniach, które nie przystają do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Po pierwsze, apelujący ignoruje oczywisty wniosek płynący z zeznań świadków R. O. i A. K., iż to nie klient Banku, a pozwany Bank zlecił wykonanie wyceny koniecznej dla rozpoznania wniosku o zwolnienie części działek od zabezpieczenia w postaci hipoteki. Po wtóre, pomija także treść powołanych wyżej uchwały Zarządu Banku (...)/ (...) z dnia 22 grudnia 2014 r. oraz z załącznika do uchwały Zarządu Banku (...)/ (...) z dnia 13 lutego 2015 r., z których nie wynika sugerowany brak możliwości zlecenia przez samego kredytobiorcę wyceny w ramach już zawartej i obsługiwanej umowy kredytu, a z taką mamy do czynienia w przypadku R. O..

Bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostaje także argumentacja odwołująca się do decyzji Prezesa UOKiK i niedozwolonych postanowień umów kredytowych uznanych za tzw. klauzule abuzywne o nr (...) i (...). Przede wszystkim, skutek związania wynikający z art. 479<sup>43</sup> k.p.c. dotyczy spraw odnoszących się do postanowienia wzorca umowy, co do którego uprzednio prawomocnym wyrokiem sądu został on uznany za niedozwolony i nie obejmuje postanowienia umowy o zbliżonym brzmieniu, którym posłużył się w relacjach z konsumentami inny przedsiębiorca (tak m.in. SN w wyroku z dnia 30 maja 2014 r. w sprawie III CSK 204/13, LEX nr 1466608). Tymczasem powołany przez powoda wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 23 lutego 2011 r. w sprawie XVII AmC 143/10 ((...)) wydany został w sprawie przeciwko innemu podmiotowi - Bankowi (...) S.A. w W..

Co jednak najistotniejsze, mocą powyższego judykatu za niedozwolone uznane zostały postanowienia wzorca umowy o treści: „kredytobiorca jest zobowiązany w okresie kredytowania do dostarczania - na wniosek Banku nie częściej niż raz na 12 miesięcy lub gdy Bank poweźmie informację o spadku wartości nieruchomości - aktualnej (nie starszej niż 12 miesięcy) wyceny nieruchomości stanowiącej przedmiot prawnego zabezpieczenia spłaty kredytu, sporządzonej przez akceptowanego przez Bank rzeczoznawcę”(klauzula abuzywna nr (...)). Podobnej treści wzorca umowy kredytu hipotecznego dla osób fizycznych dotyczy klauzula abuzywna nr (...). Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 r. w sprawie sygn. XVII AmC 2600/11 Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone uznał postanowienia wzorca umowy o treści : „[...] dostarczania na żądanie [...], lecz nie częściej niż raz na 36 miesiące aktualnej wyceny nieruchomości/ograniczonego prawa rzeczowego, o której/ym mowa w § 2, określającej wartość rynkową nieruchomości/ograniczonego prawa rzeczowego, dokonanej zgodnie z wymogami [...] przez rzeczoznawcę zaakceptowanego przez [...] lub do pokrycia kosztów sporządzania takiej wyceny zleconej przez [...]”.

Powód nie podjął nawet próby wykazania, że klauzule o analogicznej treści znalazły się w umowie łączącej R. O. z pozwanym Bankiem, a nadto, że zachowanie klienta Banku, z którego wywodzi szkodę, wynikało z zastosowania tego rodzaju niedozwolonych postanowień umowy kredytowej. Treść umowy kredytu nie została w sprawie ustalona. Z całą pewnością działaniem R. O. związane było z uzyskaniem zgody na zwolnienie niektórych działek z zabezpieczenia hipotecznego, a nie z realizacją umownego obowiązku aktualizacji operatów szacunkowych, do którego odnoszą obie omówione klauzule abuzywne. W rezultacie całkowicie nieuprawniona pozostaje teza, że zachowanie R. O. było wynikiem wypełnienia obowiązku umownego w zakresie niedozwolonych postanowień umowy. Okoliczności sporu przekonują raczej, że zdecydował się on na sugerowane przez pracownika Banku rozwiązanie, w którym to Bank zlecał wycenę, mimo braku takiego umownego obowiązku. Przekonuje o tym treść powołanych wyżej uchwał Zarządu Banku, z których wynika, że w przypadku już obsługiwanych kredytów operat mógł być wykonany na zlecenie różnych podmiotów. Uchwały nie zawierają także żadnego ograniczenia dla tych podmiotów w wyborze osoby rzeczoznawcy.

Bez znaczenia pozostają wywody skarżącego przedstawione w ramach zarzutu naruszenia art. 15 ust. 1 u.z.n.k. w związku z art. 4 pkt 9 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. W orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęciem dostępu do rynku (art. 15 ust. 1 u.z.n.k.) rozumie się swobodę wejścia na rynek, wyjścia z niego, a także możliwość oferowania w nim swoich towarów i usług, czyli utrudnianie w dostępie do rynku należy pochytywać w kategorii utrudniania w prowadzeniu działalności gospodarczej, przy czym rynek ten obejmuje już rynek subiektywnie ujmowany, a wykreowany przez strony transakcji (tak SA w Warszawie z dnia 14 kwietnia 2016 r. w sprawie I ACa

628/15, LEX nr 2052573). W realiach sporu o oddalenie powództwo wcale nie zadecydował rzekomy brak wykazania przez powoda rynku właściwego, a niewykazanie przesłanek czynu nieuczciwej konkurencji zdefiniowanego w art. 15 ust. 1 pkt 2 u.z.n.k. w tym między innymi przesłanki ograniczenia (utrudnienia) dostępu do rynku. Sąd pierwszej instancji przyjął bowiem, że nie doszło do odmowy przyjęcia wyceny sporządzonej przez powoda, a do ustalenia między klientem a Bankiem, że to pozwany zleci wycenę, a tym samym to Bank zadecyduje o wyborze podmiotu, któremu powierzy wykonanie tej usługi.

Nie ma także racji powód zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Uzasadnienie tego zarzutu nie przystaje do treści powołanego przepisu. Przedmiotem sporu nie jest bowiem żądanie zaniechania określonych czynów, ani też inne roszczenie przewidziane w art. 18 ust. 1 u.z.n.k., które dla swego bytu nie wymaga wykazania szkody majątkowej. Powód dochodzi naprawienia szkody na zasadach ogólnych, czyli na zasadach przewidzianych w Kodeksie cywilnym, a te obligują poszkodowanego do wykazania szkody. Dla dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. nie jest zatem wystarczające wykazanie zagrożenia czy naruszenia interesów przedsiębiorcy.

Oceniając żądanie pozwu Sąd Okręgowy trafnie odwołał się także do klauzuli generalnej z art. 3 ust. 1 u.z.n.k. Jej funkcja polega nie tylko na uzupełnianiu czynów nieuczciwej konkurencji, ale także na korygowaniu innych przepisów ustawy. Dla wystąpienia stypizowanych czynów nieuczciwej konkurencji konieczne jest więc także spełnianie przez dane zachowanie przesłanek z tej klauzuli generalnej. Zatem nie każde utrudnianie dostępu do rynku jest czynem nieuczciwej konkurencji, ale takie które narusza klauzulę generalną ustawy (art. 3 ust. 1), a zatem jest sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami oraz zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Na pełną aprobatę zasługuje pogląd, że tych przesłanek w odniesieniu do jednorazowego zachowania strony pozwanej w ramach umowy kredytowej z R. O. , powód nie wykazał.

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że skarżący nie udowodnił istnienia zagrożenia dla jego interesów. Za przekonujące w tej mierze należy uznać wywody, że jednorazowa rezygnacja z jego usług nie mogła w sposób decydujący wpłynąć na pozycję powoda na rynku i sposób jego postrzegania przez potencjalnych klientów.

W ślad za rozważaniami przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślić trzeba, że czyn zdefiniowany w art. 15 ust. 1 pkt 2 u.z.n.k. ze względu na przedmiot czynności sprawczej, mimo zasady odpowiedzialności obiektywnej, może zostać popełniony jedynie z winy umyślnej. Ze względu na nakierowanie działań, o których w nim mowa na określony skutek, jego popełnienie możliwe będzie wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Z pewnością zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na istnienie po stronie pozwanego Banku tego rodzaju subiektywnej przesłanki odpowiedzialności.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako bezzasadną.